

Jan Krokos

Uwagi o wartościach chrześcijańskich

Studia Philosophiae Christianae 30/1, 116-119

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN KROKOS

UWAGI O WARTOŚCIACH CHRZEŚCIJAŃSKICH

1. WSTĘP

W dyskusji o wartościach chrześcijańskich pominięto semiotyczny aspekt zagadnienia. Zebrane tu uwagi o charakterze semantycznym, syntaktycznym i pragmatycznym, a także językoznawczym, uwagi odnośnie do obu członów interesującej nas tu nazwy mogą rozjaśnić wiele problemów, powstałych we wspomnianej dyskusji.

2. UWAGI O „WARTOŚCIACH”

2.1. Jak zauważył niegdyś Władysław Stróżewski, pojęcie wartości jest uwikłane w teorię wartości, która jest w danym wypadku zakładana, a która zależy z kolei od ogólno-filozoficznych założeń danego stanowiska. Dalej – „wartość” jest ogólnym terminem, którego desygnatami są różnorodne wartości, określane takimi nazwami jak np. „dobro”, „użyteczność”, „efektywność”, „piękno”, „tragiczność”, „wdzięk”, „szlachetność”, „trafność”, „prawdziwość”, „pewność”, itp. Stąd – stwierdza – nawet gdyby udało się określić wartość w sposób mniej więcej zadowalający wszystkich, to powstała wówczas „definicja” musiałaby być z konieczności tak ogólnikowa, że nie miałyby żadnego teoretycznego, a tym bardziej praktycznego znaczenia¹.

Brak takiej „definicji” okazał się być często pierwszą przeszkodą, przed którą stają wypowiadający się o wartościach chrześcijańskich. Nie wydaje się jednak, aby brak owej zadowalającej wszystkich „definicji” wartości był tu przeszkodą nie do przebycia.

Obok „wartości”, jako terminu technicznego, mającego określone znaczenie w określonej teorii wartości, funkcjonuje on także w języku potocznym. A że z takiego języka został on zaczerpnięty do ustawodawstwa państwowego i takim językiem posługują się środki masowego przekazu (w nich się przecież o wartościach chrześcijańskich przede wszystkim dyskutuje), w pierwszym rzędzie przedmiotem namysłu należałoby uczynić funkcjonowanie terminu „wartość” w języku potocznym.

2.2. Jak zaś wykazuje Jadwiga Puzynina², w potocznej mowie „wartość” występuje w zdaniach typu: *x jest wartością* i (pomocniczo) odczuwam *x* jako wartość. Natomiast nie występuje zdanie: *wartość to x*. Zwykli ludzie nazywają bowiem różne zjawiska i rzeczy wartościami, natomiast nie zastanawiają się na ogół nad pytaniem, czym wartość jest. Oczywiście, dla poprawnego posługiwania się w języku potocznym nazwą „wartość” konieczne jest jej właściwe, choć potoczne, rozumienie, natomiast nie jest konieczna wiedza np. o strukturze i sposobie istnienia wartości, o sposobie ich poznania, hierarchii wartości, stosunku wartości do tego, co wartości – itp. W życiu praktycznym, a jest nim także *jurisprudencia*, nie trzeba znać odpowiedzi na te pytania, by wiedzieć, że coś jest wartością, a coś innego nią nie jest. Tak się też ma sprawa z wartościami chrześcijańskimi³.

¹ W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Kraków 1981, 21n.

² J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, 68nn.

Podobne zresztą stanowisko zajmuje S. Kamiński, gdy pisze, że termin „wartość” używa się przeważnie w kontekstach typu: „coś ma lub spełnia wartość”; „wartość czegoś”; „coś jest wartościowe”, a także: „coś jest wartością”. Trudno się jednak zgodzić z Kamińskim, który twierdzi, że tylko pochodne i skrótkowo mówi się, iż „coś jest wartością”. Por. S. Kamiński. *Jak filozofować. Studia z metodologii filozofii klasycznej*, red. T. Szubka, Lublin 1989, 298n.

³ Ze tak się też dzieje, świadczy fakt, iż wielu zwolenników tezy o niemożności określenia, co jest wartością chrześcijańską, oceniając czyjeś postępowanie mówią: to nie jest po chrześcijańsku.

2.3. W języku polskim⁴ – według Słownika Lindego – słowo „wartość” występuje w znaczeniu *bycia centonym*”; Słownik warszawski na pierwszym miejscu podaje „wartość” jako „ogół istotnych zalet, które przedmiotowi według najściślejszej słuszności wyższy lub niższy stopień szacunku nadają”, na dalszych miejscach wyodrębnia „wartość” w znaczeniu chemicznym (wartościowość) i handlowym; pojawia się też przedmiotowe znaczenie wartości, ale tylko w sensie handlowym lub materialno-użytkowym: „wszelki przedmiot użyteczny mogący się użyć w produkcji; wszystko, co może być żądane i placone; walor, papier, efekt wartościowy”. Słowniki Doroszewskiego i Szymczaka odróżniają tylko „wartość” w sensie „tego, ile coś jest warte pod względem materialnym”, oraz „z punktu cech osoby lub rzeczy”, „stanowiących o jej walorach moralnych, użytkowych, naukowych, artystycznych”. Żaden z tych słowników nie odnotowuje znaczenia „wartości” jako czegoś dobrego, cennego.

Polska „wartość” jest derywatem (wyrazem pochodnym) od przymiotnika „wart(y)”, zapożyczonego być może już w średniowieczu ze staroniemieckiego *waard(e)*. W językach niemieckim, francuskim i angielskim odpowiedniki polskiej „wartości”, pojawiają się znacznie wcześniej niż w polskim. Zazwyczaj jednak, nim zaczęła oznaczać „to, co dobre, cenne, ważne”, notowane są wprawdzie w znaczeniu „wartości wymiennej”, a następnie pojawia się uogólnione znaczenie „użyteczności, ważności”. Ekonomiczne znaczenie „wartości” jest tu zatem podstawowe.

Ta sama prawidłowość w przemianie znaczeń dotyczy „wartości” jako terminu technicznego. Uważa się⁵, że jako taki najwcześniej został użyty w ekonomii (XVIII w.)⁶, w której jest mniej więcej równoznaczny z „ceną”⁷. Jako nazwa ogólna dla wszystkich wartości upowszechniła się dopiero po roku 1870 (E. Littre, F. Nietzsche). Według Tatarakiewicza właśnie Nietzsche najbardziej przyczynił się do tego, głosząc hasło „przewartościowania wszystkich wartości”. Przed nim termin „wartość” był używany rzadko i zwykle zastępowany przez termin „dobro” (*agathon, bonum* czy *bonitas*), który u pisarzy starożytnych i średniowiecznych znaczył mniej więcej to samo, co u współczesnych „wartość”⁸.

Znaczenie nazwy „wartość” można też odkryć odwołując się do synonimów. Wartościową jest ta rzecz, która jest cenna, tzn. za którą byłbym gotów zapłacić jakąś cenę. O rzeczy wartościowej można też mówić jako o dobru. Wszystkie te trzy terminy: wartość, dobro, rzecz cenna mniej więcej to samo znaczą. Tatarakiewicz zwraca jednak uwagę, że szerokie znaczenie wyrazu „wartość” nie wyparło jego specjalnego (gospodarczego) znaczenia. Rzeczowniki „wartość” i „dobro” można ostatecznie używać zamiennie, ale przymiotnik „dobry” ma konotację węższą niż „wartościowy”. Przymiotniki „wartościowy” i „cenny” z kolei mają sens identyczny, natomiast rzeczownik „cena” na zakres znaczeniowy węższy niż „wartość”⁹.

⁴ Postępujemy tu nadal za J. Puzynią, *dz. cyt.*, 13-16.

⁵ Por. Kamiński, *dz. cyt.*, s. 293-306; W. Tatarakiewicz, *Pojęcie wartości, czyli o historię filozofii ma do zakomunikowania historykowi sztuki*, w: tenże, *Parerga*, Warszawa 1978, 60-73.

⁶ Warto zauważyć, że od pojawienia się „wartości” w znaczeniu „wartości wymiennej” w języku niemieckim do powstania terminu technicznego upłynęło dziesięć wieków.

⁷ Wpływ ekonomicznych teorii wartości na filozoficzne widać także na przykładzie A. Smitha. Przyczyniły się one nie tylko do powstania utilitaryzmu J. S. Milla, lecz także przesunęły zainteresowanie z wartości absolutnych na instrumentalne (użytkowe).

⁸ Tatarakiewicz, *dz. cyt.*, 60.

⁹ *Tamże*, 63

3. UWAGI O PRZYDAWCE „CHRZEŚCJAŃSKIE”

3.1. Niemniejsze znaczenie dla interesującego nas tu problemu ma sprawa funkcji znaczeniowej przymiotnika „chrześcijański(e)”.

Jest to przymiotnik odrzeczownikowy. Jak zauważa A. Heinz¹⁰, struktura morfologiczna takiego przymiotnika postuluje, że jego funkcja znaczeniowa musi być pochodna w stosunku do nazw rzeczy, która dla tego typu przymiotników stanowi podstawę derywacyjną (jest przez mówiących w mniejszym lub większym stopniu uświadamiana). Funkcja zaś składniowa przymiotników odrzeczownikowych zakłada, że funkcja znaczeniowa musi mieć charakter jakościowy – prymarna funkcja składnikowa przymiotnika, jaką jest funkcja przydawki, oparta jest bowiem na funkcji semantycznej nazywania jakości określanych przedmiotów. A skoro tak, to związek przymiotnika odrzeczownikowego (w naszym wypadku: „chrześcijański”) z rzeczownikiem przezeń określanym („wartość”) należy zasadnie traktować jako związek rzeczownika określającego, tkwiącego w przymiotniku, z rzeczownikiem określanym stojącym na zewnątrz (tu: „chrześcijaństwa” z „wartością”)¹¹. Jakościowy zaś charakter w funkcji przymiotnika odrzeczownikowego polega 1. na stopniowej redukcji treści przy równoczesnym rozszerzeniu zakresu danego ustosunkowania oraz 2. na zatarciu (które również jest stopniowalne) danej treści ustosunkowania na rzecz treści innej.

A zatem to, co przymiotnikowi odrzeczownikowemu nadaje (w różnym stopniu) charakter jakościowy, nie polega na jakimś wyabstrahowaniu cech związanych z pojęciem przedmiotowym tkwiącym w przymiotniku odrzeczownikowym, lecz na różnym co do stopnia rozszerzeniu zakresu wraz z redukcją treści lub na zatarciu treści funkcji ustosunkowania. Dwa końcowe bieguny stanowią sytuację, gdy w danym przymiotniku albo zaciera się poczucie związku z rzeczownikiem podstawowym (wtedy zbliża się on do wyrażenia „czystej” jakości)¹², albo rodzaj ustosunkowania staje się niemal całkowicie jednoznaczny i sprecyzowany (wtedy taki przymiotnik wyraża w zasadzie to samo, co przypadek, a więc „czysty” stosunek)¹³.

W naszym wypadku, gdy idzie o przymiotnik „chrześcijański”, na pewno nie zachodzi zatarcie poczucia związku z rzeczownikiem podstawowym, jakim jest „chrześcijaństwo”. Natomiast są możliwe wszystkie inne przypadki zatarcia treści ustosunkowania aż po jego granicę – ustosunkowanie całkowicie jednoznaczne i sprecyzowane. Wydaje się jednak, iż stopień owego zatarcia zależy od rzeczownika, którego przydawką jest przymiotnik „chrześcijański”. Ustosunkowanie całkowicie jednoznaczne i sprecyzowane zachodzi np. w nazwach: „świętynia chrześcijańska”, „wiara chrześcijańska”. W tym wypadku „chrześcijański” znaczy: „przynależący do chrześcijaństwa”. W wypadku jednak np. „kultury chrześcijańskiej”, „chrześcijański” znaczy jedynie: „w jakiś sposób związany z chrześcijaństwem”.

3.2. Biorąc pod uwagę przeprowadzony przez I. Dąbmską podział przymiotników na determinujące i modyfikujące¹⁴, przymiotnik „chrześcijański” dodany do rzeczownika „wartość” należy zaliczyć do determinujących. Zasadą tego podziału jest wpływ znaczenia przymiotnika dodanego do jakiegś nazwy na znaczenie tej nazwy. O ile nazwa jakaś po połączeniu z przymiotnikiem zachowuje pierwotne swe znaczenie,

¹⁰ A. Heinz. *Język i językoznawstwo. Wybór prac*. Warszawa 1988. 206nn.

¹¹ Związek ten możemy – za A. Heinzem – nazwać: ustosunkowaniem. *Tamże*, 208.

¹² Przykładem może być zatracenie przez przymiotnik „konieczny” związku znaczeniowego z wyrazem podstawowym „koniec”. „Konieczny” nie znaczy: „będący na końcu”, lecz: „taki, który musi być” – przykłady zaczerpnięto od Heinza.

¹³ Heinz jako przykłady na jednoznaczny i sprecyzowany rodzaj ustosunkowania i zakres wąski podaje przymiotniki: „brodaty” i „żelazny”.

¹⁴ I. Dąbmska. *Z semantyki przymiotników*, w: *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, Wrocław 1991, 4n.

a znaczenie przymiotnika tylko je uzupełnia lub eksplikuje, mówimy, że przymiotnik ma znaczenie determinujące. Natomiast przymiotnik modyfikujący zmienia znaczenie nazwy, do której jest dodany.

Otóż stwierdzamy, że przymiotnik „chrześcijański” jedynie determinuje „wartości”, i to dzięki określonemu rodzajowi ustosunkowania ich do rzeczownika „chrześcijaństwo”, a nie modyfikuje ich znaczenia. Wartości chrześcijańskie pozostają bowiem wartościami: czymś dobrym, cennym, ważnym¹⁵.

4. PODSUMOWANIE

Powyższe uwagi pozwalają zrozumieć, że dla odpowiedzialnej dyskusji o wartościach chrześcijańskich niekonieczne jest wstępne przyjęcie którejkolwiek z teorii wartości oraz że przymiotnik „chrześcijański” nie modyfikuje znaczenia rzeczownika „wartość”, przy którym stoi. Obawy przed konfesyjnością „wartości chrześcijańskich” nie wydają się być uzasadnione.

STANISŁAW SIEK, JAN BIELECKI, IWONA MARCYSIAK

TYP ZACHOWANIA „A” A STRUKTURA OSOBOWOŚCI WEDŁUG KONCEPCJI PSYCHOANALITYCZNEJ

1. WPROWADZENIE

W ostatnich kilkudziesięciu latach lekarze, psycholodzy kliniczni i badacze stresu posługują się często konstruktem psychicznym wprowadzonym w latach pięćdziesiątych do literatury psychologicznej i medycznej przez Friedmana i Rosenmana określany jako typ zachowania „A”.

Na typ zachowania „A” składają się mówiąc w największym skrócie: silna potrzeba wyczynu, agresywność, bezwzględne dążenie do sukcesu, niecierpliwość, poczucie działania pod silną presją czasu, wewnętrzne napięcie, wigor fizyczny, zwarty szybki pełen ekspresji sposób mówienia, nastawienie na stałe współzawodnictwo z innymi ludźmi (Rosenman, 1979, s. 62-65).

Friedman i Rosenman wyodrębnili typ zachowania „A” na podstawie badań psychologicznych licznych grup pacjentów z chorobami serca, zwłaszcza zawałowców, ludzi z chorobą wieńcową, chronicznym nadciśnieniem. Okazało się, że ludzie o tego typu konstelacji cech i reakcji osobowości istotnie statystycznie częściej zapadali na choroby serca, zwłaszcza na zawał serca. Podał to Friedmanowi i Rosenmanowi myśl, że typ zachowania „A” jest jednym z ważniejszych czynników ryzyka zawału serca i ryzyka wystąpienia choroby wieńcowej.

Późniejsze badania innych autorów wykazały, że ludzie o typie zachowania „A”

¹⁵ Stwierdzenie to może być jeszcze jednym argumentem za koniecznością zacieśnienia pierwotnej definicji przymiotników modyfikujących, definicji podanej przez I. Dąmską. Za takie postępowanie uważa ona przymiotniki, będące składnikami nazw ogólnych. „Wartości chrześcijańskie” są nazwą ogólną, a przeciwieństwo znaczenia nazwy „wartości” nie zostało zmienione. Choć – być może – autorka niezbyt jasno zdała sobie sprawę ze specyfiki funkcjonowania przymiotników odrzeczownikowych, można tu zaakceptować zaproponowaną przez nią zacieśnioną postać definicji, według której: „przymiotniki modyfikujące są to przymiotniki, których znaczenie jest sprzeczne z właściwym znaczeniem nazwy, do której są dodane, i które zmieniają to właściwe znaczenie tak, iż wyrażenie powstałe z połączenia przymiotnika z ową nazwą ma znaczenie niesprzeczne” (*Tamże*, 6).